

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 6 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . 7 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarte od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.

• III 1 . 30 .

• IV — . 70 .

Drobne za wyraz — . 20 .

CKINO Y. CZARI.

TYLKO PRZEZ CZTERY DNI! — Począwszy od 9 Stycznia 1919 r.
MIA MAY ulubienica publiczności w ślicznym nastrojowym dramacie w 6-ciu częściach.
ZA PÓZNO...

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

DZIS
w „MIRAŻU”
pod dyrekcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
W Soboty, Niedziele
i święta
• przedstawienia •
początek I-go—7-a
II-go—9 w w.

Od Środy do Soboty dnia 11 stycznia 1919 r.

Asekuracja Wierności fałsa w 1 akcie
oraz nowy dział kabaretowy w wykonaniu całego zespołu.

IANONSI dyr. T. Wołowski wyjechał do Warszawy angażować nowe siły.

TEATR „CORSO”

Kościelna 9.

Program № 10.

Od czwartku dnia 9-go stycznia do niedzieli 12-go stycznia włącznie.

Na scenie

Gościnne występy po dłuższym pobycie w Rosji plesniarki polskiej p. **NATALJI CZYŃSKIEJ** udział biorą również: **A. Ordonówna** — piosenki, **J. Kintzel** — śpiew, **E. Żebrowski** — deklamacja, **Wł. Bereśniewicz** — Monologi, kuplety, **E. Snieżko** i **J. Pawłowski** i **B. Paschalski** odtańczą **Mazura koaljantów**.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Na ekranie

„Rozdarta dusza”
dramat w 5-ciu wielkich częściach w roli głównej **Fern. Andra**.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Po zamachu.

Opinia nasza stoi znów wobec faktu, który wstrząsnął Polską, wobec faktu zamachu na rząd. Nie znamy w tej chwili ani prawdziwych szczegółów, ani osób kierujących akcją, ani też ich intencji.

Ze smutkiem jednak stwierdzić musimy, że igra się wciąż ze sprawą polską. Po czyjej stronie leży wina, kto jest moralnym sprawcą gwałtów, jakie się dzieją w Polsce, osądzi to obiektywnie historia.

Ze swej strony możemy wskazać, że rządy partyjne w konsekwencji swej muszą do takich ekscesów i takich zająć prowadzić, jakimi są zamach stanu ostatni i towarzyszące mu wypadki.

Rząd nie opierający się na woli narodu, rząd stojący na jego czele wbrew tej woli, w umysłach zapalniejszych wywołał chęć usunięcia go drogą zamachu stanu. Czyż sam fakt możliwości takiego zamachu nie dowodzi już nie tylko o braku popularności, ale i o braku wszelkiej powagi. Czyż zapowiedziane represje zdołają podnieść autorytet rządu? Można rządzić terrorem, ale do czasu.

Wszak wszystkim nam winno iść o coś więcej, jak o ten, lub ów gabinet, bo o losy narodu, o Polskę.

To też wyrażamy nadzieję, że wyjście z tej sytuacji, tak tragicznie pogmatwanej, znajdzie naczelnik państwa wraz z J. Paderewskim, że ludzie ci staną ponad walczącymi partjami i mając tylko dobro kraju na względzie znajdą rozwiązanie lepsze i godniejsze niż udane

lub nieudane zamachy, tryumf tej lub drugiej strony.

Tu idzie o Polskę nie o partje.

Echa zamachu.

Pierwsi aresztowani byli pp. przez ministrów Moraczewski i minister spraw zagranicznych Wasilewski. Jak już donosiliśmy aresztowano ich w chwili, gdy powracali samochodem do domu z konferencji nocnej w Belwederze. W alejach Ujazdowskich tuż obok cerkwi, zatrzymano automobil. Z pośród znacznej liczby osób, przeważnie cywilnych, które otoczyły samochód, kilkanaście osób wtargnęło do automobilu, oświadczając ministrom, że są aresztowani. Aresztowanych przewieziono do garażu automobilowego w al. Jerozolimskich, gdzie oddano ich w ręce straży wojskowej. Pp. Moraczewski i Wasilewski opowiadają, że przedewszystkiem zrewidowano ich bardzo skrupulatnie, przy czym zabrano im wszystkie papiery i pieniądze.

Trzecim z rzędu aresztantem, którego sprowadzono do garażu był komendant milicji ludowej kap. Boerner. Opowiada on, że aresztowali go podstępnie. Późną nocą zjawił się u niego ktoś, ubrany w mundur oficera, który oświadczył mu, że przyjechał wysłany służbowo samochodem, z poleceniem przywiezienia w ważnej sprawie służbowej kap. Boenera. Kap. Boerner wsiadł do automobilu. Gdy dojechali do pl. Saskiego tłum żołnierzy i cywilnych osób uzbrojonych zatrzymał automobil. Teraz dopiero rozbrojono go, a pułk. Januszajtis oświadczył mu, że jest aresztowany.

Jednocześnie na mieście odbywały się inne aresztowania.

Około godz. 2-iej w nocy zapukano do drzwi prywatnego mieszkania komendanta milicji miejskiej p. Gorzechowskiego. Kiedy p. Gorzechowski otworzył drzwi, do przedpokoju wtargnął jakiś osobnik z rewolwerem wymierzonym ku niemu. Nie tracąc przytomności umysłu, podbił mierzącą do niego rękę i rzucił się na nieznajomego. W

tej chwili wtargnęła do przedpokoju grupa osób uzbrojonych w karabiny i po krótkiej walce obezwładniono p. Gorzechowskiego, przy czym pobito go kolanami. Aresztowanego odstawiono wraz z innymi do garażu w al. Jerozolimskich.

W prywatnym mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej № 87 aresztowano wice-ministra spraw zagranicznych p. Jodkę. Przewieziono go również do garażu, gdzie przy rewizji, jak twierdzi p. Jodko, zabrano mu pieniądze i papiery. Osadzonym w garażu ministrom zabroniono rozmawiać ze sobą pod grozą użycia broni.

O zamachu na Belweder otrzymujemy następujące bliższe szczegóły:

Około godz. 2-iej w nocy dyżurny podoficer zameldował adjutantowi por. Stamirowskiemu, że jaćs dwaj panowie pragną widzieć się z kom. Piłsudskim.

Po chwili do pokoju adjutanta weszło dwóch młodych ludzi o prezencji wojskowej ale ubranych w strój cywilny i podniesionym głosem zażądali natychmiastowego widzenia się z kom. Piłsudskim. Por. Stamirowski, orjentując się w sytuacji, kazał ich aresztować i spisać protokół.

Na telefoniczne wezwanie por. Stamirowskiego przybyła wkrótce na miejsce szkoła podchorążych i pułk ułanów i otoczyli Belweder.

O godz. 7-iej zrana przewieziono aresztowanych ministrów do lokalu Tow. „Rozwój”, przy ul. Żorawiej, gdzie pozwolono im spożyć śniadanie.

Do godz. 12-iej w poł. pozostawali tutaj pod strażą uzbrojonych osób cywilnych pod dowództwem podoficera.

Tymczasem o godz. 10 ej zrana kom. Piłsudski, opuszczając komendanturę miasta w otoczeniu por. Stamirowskiego i maj. Kasprzyckiego, wezwał pułk. Januszajtisa, aby wskazał miejsce, w którym internowano ministrów. Idąc za wskazówkami pułk. Januszajtisa, udano się samochodem do garażu. Obecni tam żołnierze oświadczyli jednak, że „cywilów” wywieziono już dawno, ale nie wiedzą dokąd.

Pułk. Berbecki, major Kasprzycki i por. Stamirowski, którzy udali się na

poszukiwanie ministrów, tylko dzięki przypadkowi odkryli miejsce ich pobytu. Uwagę ich zwróciły mianowicie stráže rozstawione przed lokalem „Rozwoju”. Postawa pułk. Berbeckiego zdecydowała o szybkim rozbrojeniu straży i uwolnieniu aresztowanych ministrów.

Po południu władze dokonały aresztowania sprawców zamachu, których poprzednio wypuszczono na wolność. Prócz osób cywilnych, aresztowano około 30 oficerów. Pułk. Januszajtisa pozostawiono na wolnej stopie, gdyż lekarze stwierdzili u niego silne zapalenie płuc.

Śledztwo prowadzone przez władze wojskowe w toku.

Według informacji, płynących z różnych źródeł kompetentnych, można wywnioskować, że zamach był dziełem czynników, nie będących w żadnym związku z zorganizowanymi stronnictwami politycznymi.

Kronika polityczna.

Przyjechał do Warszawy z Poznania specjalny kurjer Naczelnej Rady Ludowej, p. Julian Kręglewski. P. Kręglewski przywiózł listy do Naczelnika Państwa, do p. Paderewskiego, prezesa ministrów, p. Moraczewskiego i ministra spraw zagranicznych p. Wasilewskiego.

Listy do członków rządu zawierają podobno propozycję utworzenia komisji międzydzielnicowej dla określenia zasad skonstruowania gabinetu koalicyjnego; według innych wersji Rada Naczelna Ludowa przypomina w listach odpowiedzialnym czynnikiem gabinetu, iż 15 b. m. rozpoczyna się konferencja pokojowa, na której Polska będzie reprezentowana o tyle, o ile wytworzyć zdoła rząd ogólnonarodowy. Wiadomość tę po dajemy z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc za nią odpowiedzialności.

Powrót Paderewskiego do Warszawy.

Ig. Paderewski, którego powrót miał nastąpić za dni kilka, wrócił do Warszawy już 6 b. m. o godz. 7 wieczorem razem z małżonką i najbliższym otocze

niem, które stanowią major Iwanowski, sekr. Strakacz i por. Zawisa.

Przyśpieszony powrót Paderewskiego do stolicy pozostaje w związku z wypadkami ostatnich dni, a nastąpił z inicjatywy kom. Piłsudskiego.

Kurjer Warsz. otrzymuje z kół, zbliżonych do Ig. Paderewskiego, następujące informacje:

Paderewski wyjechał do Krakowa w celu przeprowadzenia różnych konferencji politycznych.

Niebawem po przybyciu, Paderewski odbył naradę z członkami prezydium komisji rządzącej, a następnie przyjął szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa.

Dłuższą konferencję odbył Paderewski z delegacją komitetu ratowania Lwowa, złożoną z prof. dr. Stefana Bryły i dyrektora banku przemysłowego, dr. Zdzisława Głuźkiewicza.

Narada powyższa, która odsłoniła całą groźną sytuację, natchnęła Paderewskiego myślą wyjazdu do Budapesztu. Uzyskawszy w drodze telegraficznej zgodę rządu węgierskiego, miał już udać się w podróż. W ostatniej jednak chwili otrzymał depezę, że między wojskiem czeskim a węgierskim toczą się gwałtowne walki, wskutek czego komunikacja kolejowa od Bogumina przerwana.

Tymczasem po południu zameldował się u Paderewskiego oficer sztabowy i z rozkazu władz wojskowych doręczył mu wiadomość o wypadkach, jakie rozegrały się w Warszawie w nocy z soboty na niedzielę.

Późno wieczorem zjawił się u Paderewskiego szef sztabu gen. Szeptycki i odbył z nim dłuższą konferencję

W kołach politycznych twierdzą kategorię, że kom. Piłsudski pragnie wspólnie z Paderewskim przystąpić do uregulowania stosunków politycznych w kraju.

Po przyjeździe do Warszawy gen. Szeptycki udał się wprost z dworca do Belwederu, poczem przybył do hotelu Bristol i tu konferował z Paderewskim. Na konferencji tej zdecydowano, że odbędzie się w Belwederze narada kom. Piłsudskiego z Paderewskim.

Polityka Thugutta.

Minister spraw wewnętrznych Thugutt nawołuje do „bezsronności wobec sprzecznych ze sobą nieraz dążeń, kierunków i grup politycznych“. Takie wezwanie ogłasza się nazewnątrzą dla naiwnego ludku, a tymczasem za kulami uprawia się czysto partyjną i „stronniczą“ politykę. Świadczy o tym dokument, wysłany przez osławionego Loefflera, komisarza ludowego powiatu kieleckiego, ogłoszony przez „Gazetę Warszawską“. Dokument ten brzmi:

„Do obywatela ministra spraw wewnętrznych. Raport № 17.
„Wobec tego, że włościańska ludność pow. kieleckiego stoi na niskim poziomie uświadomienia politycznego i jest podatnym terenem dla wzmoczonej przeciwrządowej agitacji kleru i stronniczości, uważałem za konieczne przedsięwzięcie kroki, zmierzające ku podniesieniu uświadomienia masy włościańskiej i w tym celu zaangażowałem i wysłałem na powiat dwóch pracowników: ob. Zygmunta Sobolewskiego l. 38 i ob. Jana Wojciechowskiego l. 25. Wymienieni wyżej obywatele zaczynają pełnić swe obowiązki od dnia dzisiejszego.

Komisarz Ludowy na miasto i powiat kielecki“.

podpis. F. Loeffler.

Pobór w okręgu Krakowskim.

Ogłoszony reskrypt o poborze do wojska, obowiązującym w okręgu Krakowskim, wywołał powszechne zainteresowanie. Dlaczego nie pobór w całym kraju i dlaczego w okręgu Krakowskim, z wyłączeniem okręgu będzińskiego, a więc tam skąd jak wiadomo wybrali tyle ludności męskiej Austriacy w czasie wojny.

Opinia publiczna, znająca doskonale z wielokrotnych enuncjacji Kom. Piłsudskiego, jego dziwną niechęć do akcji poborowej, której się jednak domaga całe narodo-wo usposobione społeczeństwo — przyjęła dekret ten z pewnym zdziwie-

niem i zakłopotaniem. Dlaczego tam właśnie zaczęto pobór, dlaczego nie w byłej „Kongresówce“?

Z Krakowa otrzymujemy w tej sprawie promień światła. Oto Polska Komisja Likwidacyjna, widząc obojętność rządu warszawskiego na sprawę Lwowa i wschodniej Galicji, postanowiła przeprowadzić pobór na terenie swej władzy a więc w okręgu Krakowskim. Postanowienie to miało zapasę nawet w razie niezaprobowania go przez rząd warszawski, wobec tego czynniki decydujące w Warszawie uważały za stosowne astąpić i stąd wynikł ów dekret, który jeszcze z wielu innych względów zastanawia i zasługuje na rozpatrzenie.

Kto płaci?

„Sztandar socjalizmu“, organ partii komunistycznej, który jawnie wychodzi i propaguje pod samym bokiem rządu bolszewizm, ogłasza listę składujących na fundusz partyjny.

Ostatni numer zawiera następującą wymowną listę: Herman Marks, Żelazniak, Tysz, Szacher, Blumert, Taub, Szklarek, Magnes, Segal, Posz, Taub, Alfer, Denalreb, Pliszka, Rojter, Gombo, Gryner, Żelazniak, Salek, Wacek, Waser, Jakóbowicz, Nizenberg, Szwarz, Glikberg, Frank, Gutmacher, Morsztajn, Cwikel, Gwiazda, Markowicz, Golberg, Klein, Szkljar, M. Lew, Buda, Ch. Lew, Gombin, Ulifa, Jakób, Lenber, Rotbar. Oto nazwiska czysto „bolszewickie“...

Wielkopolska utworzy Radę Narodową dla całej Polski.

Biuro Wolffa donosi: W Poznaniu odbyło się pełne zgromadzenie polskiej Naczelnej Rady ludowej. Korfanty oświadczył, że Polacy nie chcą absolutnie przesądzać uchwał konferencji pokojowej, nie zgodzą się jednak na przeszkadzanie ich organizacji narodowej. Dalej oświadczył mówca w sprawie żydowskiej, że między rządem berlińskim a żydowskimi organizacjami istnieje ścisłe porozumienie co do kampanii antypolskiej. Leżałoby w interesie żydów poznańskich, aby przeciwdziałali tej akcji. Mówca groził zarządzeniami represyjnymi przeciw zarządzeniom rządu państwowego zwróconym przeciw Polakom.

Uchwalono następnie jednomyślnie wybrać Radę Narodową, złożoną z 100 członków z siedzibą w Warszawie, która obejmowała wszystkie stronnictwa i do czasu zwołania się Sejmu polskiego objęła funkcje organu kontrolującego.

Wreszcie przyjęto rezolucję, w której zebrani stwierdzają, że Naczelna Rada ludowa ma rzeczywistą władzę po temu, aby utrzymać ład i porządek w kraju.

Zdobycie stacji lotniczej.

Żołnierze polscy obsadzili stację lotniczą w Sawicach koło Poznania. Wzięli oni stację szturmem, przybywszy w liczbie 2,000 ludzi z 12 armatami i 40 karabinami maszynowymi. Przyszło do gwałtownej walki ogniowej, po obu stronach zabici i ranni. Załoga stacji w liczbie 100 ludzi wzięta została do niewoli i ma być jutro odstawiona do Poznania. Cały park lotniczy i magazyny dostały się w ręce polskie. Magistrat m. Poznania ogłasza, że połączenie kolejowe między Górnym Śląskiem a obszarami dystryktu kolejowego w Poznaniu zostało zamknięte skutkiem czego odcięty został również dowóz węgla. Gazownia dostarcza światła tylko od 5 do 9 wieczór. Kolej elektryczna stanęła. Wstrzymano również ruch pociągów do Berlina.

Biuro Wolffa w rękach grupy Spartakusa.

Niemiecko-austriackie Biuro Korespondencyjne oświadcza, że nie udało mu się połączyć telefonicznie z Biurem Wolffa w Berlinie.

Odpowiedziano z Berlina, że Biuro Wolffa zostało zajęte przez zwolenników grupy Spartakusa.

Wilno w rękach polskich.

Kancelarja komendanta Piłsudskiego odebrała następujące wiadomości z Wilna.

Wilno i najbliższa okolica są w rękach wojska polskiego.

Wysłani przez kom. J. Piłsudskiego

przed kilku tygodniami gen. Wojtko i kap. Zygmunt Klinger z pomocą ludności opanowali Wilno.

Oddziały bolszewickie, przebywające w Wilnie, okopały się w mieście, zabierając do okopów wielką liczbę karabinów, bomb, granatów i amunicji.

Wojsko polskie, zasilone oddziałami ochotników, w brawurowym ataku zdobyło okopy. Oficerowie sztabu bolszewickiego, widząc, że tracą pozycję, popełnili samobójstwo.

Pod wrażeniem zwycięstwa polaków, oddziały niemieckie oddały w ich ręce cały zapas amunicji i składy materiałów bojowych.

Wynikiem przeprowadzonego doraźnie przez polaków werbunku było utworzenie piechoty, liczącej kilka tysięcy karabinów, oraz jazdy, złożonej z kilku szwadronów.

Władza litewska t. zw. taryba nie istnieje, ale Litwini i ludność małoruska, a także ludność żydowska, usposobiona antybolszewicko, nawiązuje kontakt z władzą polską. Całe miasto jest opanowane przez władze polskie. Wojsko polskie pełni służbę garnizonową, a oddziały polskie zostały wysunięte poza obręb miasta i opasują miasto linią bojową.

Gazeciarz.

Gazeciarz! Wy znacie gazeciarza! Któżby go nie znał! To jeden z tych małych, co wykrzykuje ci nad uchem swoim piskliwym głosem: „Kurjer Warszawski!“ „Codzienny Krakowski!“ albo „dzisiejszy Głos Radomski!“

Dzieciuch taki namawia cię do kupienia „Kurjera“, bo ten kurjer, dzisiaj właśnie wyjątkowo „ciekawki!“

Naturalnie, kupujesz, nieraz, znużony natarczywością chłopca, albo też litując się nad obdartusem!...

Ale, bywa też, że, spragniony świeżych wiadomości, niecierpliwisz się, że niema „kurjera“...

Niemal nie wołają! Nie przyszedł!...

A więc chłopiec ten i ten jego piskliwy głos jest czemś nieodzownym w szarem życiu Radomia...

Kolporter ten staje się duchowo z czytelnikami złączonym.

A kolporterja pism ma swoją historję w Radomiu.

Zaczął ją w 1914 roku Jan Stanik, ten sam, którego stentorowy głos znają radomianie dobrze!...

Staje on sobie od czterech lat z ciekawymi zawsze pismami przy składzie aptecznym W-go Łagodzińskiego.

Cztery lata temu zaryzykował, jak mówi: kupią-nie kupią!

I udało się — kolporterja poszła!

Ma on na sumieniu nie jedno nie zbyt ciekawe pismo, chociaż tak je wygłasza: „oj! ciekawe, ciekawe!“

A teraz słówko.

Skorośmy przypomnieli sobie historję gazeciarską w Radomiu, pytamy was, Szanowni czytelnicy: czy też kiedy przyszło wam do głowy, co i kiedy, ci chłopcy jadają, gdzie się gromadzą, i czyby nie należało się z nimi bliżej zapoznać?

Nigdy! prawda?

Ha! nie ciekawy element i nie ciekawy jest świat gazeciarski!

A jednak przyszedł ktoś do nich z ciepłym słowem i wedle przysłowia, „z czapką papką i solą“...

A uczyniło to „Zrzeszenie polek radomskich“. Uczyniło na gorącą interpelację wielkiego ordownika młodzieży, księdza kanonika Rokosznego.

Cześć im! Cześć, że wzięli do serca taką ważną sprawę i że nią pragną się zająć!

A jak się zajgli — słuchajmy.

Jest Niedziela 5 Stycznia — godzina 3 po południu. Wielka sala Seminarjum nauczycielskiego, sala zarazem Macierzy polskiej, przybrana w narodowe emblemata...

Na podwyższeniu — choinka, pięknie udekorowana, oświetlona elektrycznymi różno-kolorowymi lampkami...

Przez długość sali stoły, a na nich: „Czem chata bogata i rada“.

Chłopców, w różnym wieku 33 z górą...

Zabawą kieruje pani Felicja Niwińska i Seminarzyści, a główną opiekunką pani Lipska.

Przystanek, a po nim gra na fortepianie i kolenda z roku 1863!.

„Kolenda weteranów“, umieszczona na nowy rok w „Głosie Radomskim“, wyjęta z pamiętnika weterana, pana Józefa Wojdackiego... Po kolendzie, piszący te słowa wypowiedział do małych „wiarusów“ kilka słów, objaśniając im cel zabawy.

A celem ma być właśnie zorganizowanie gazeciarzy i założenie klubu.

Niżej podpisany przypomniał, że pierwszą myśl założenia klubu podjął sam na łamach „Brzasku“ i że tylko wypadki polityczne przeszkodziły tej pracy, że jednak myśl ta dojrzała, dowodem tego uroczystość Niedzielną. Ustawę klubu piszący te słowa ułożył i ma ją gotową, a jaki cel założenia klubu, ustawa mówi w nagłówku:

„Celem klubu dla gazeciarzy jest pomoc wzajemna, by wspólnymi siłami dążyć do oświecania się i do przeciwdziałania roztrwaniu pieczędy na rzeczy niezdrowe i niepożyteczne, również, by wśród dobrego otoczenia spędzić chwilę wolną od kolporterji i otrzymać, za małą zapłatą, zdrową i ciepłą strawę.

Czytelnicy Szanowni! Jeżeli koniecznie wieńczy dzieło — to dopomóżcie nam w wynalezieniu mieszkania dla naszych małych gazeciarzy. Wszak wszystkim nam chyba na sercu leży dobro małych?

A już mi przyznacie, że jaką sobie wychowamy i przygotowujemy młodzież, taką też będziemy mieli i przyszłą Polskę!

Już z góry czytelnikom moim dziękuję, bo wiem, że w Radomiu są dobre serca i nie brak tych, co w dobrej sprawie dopomóż pragną!

A to jest naprawdę „dobra i zbożna sprawa“.

Ks. Seweryn Bielski.

Radom, 6. I 19.

WIEC W POLICZNIEM powiat Kozienicki.

(Kores. własna „Głosu Radom.“)

Dnia 5 Stycznia odbył się wiec ludowy w Policznem. Wiec został zorganizowany przez Polski Związek Ludu Katolickiego. Do prezydium został powołany Jan Mazur z Kozienic, Ignacy Rybicki z gm. Bobrowniki, Ignacy Małec ze Czczowa a na sekretarza Czarniecki Piotr nauczyciel z gm. Policzna.

Chodziło o to by się naradzić nad sprawą wyborów do sejmiku. Zbliża się bowiem ten dzień dla narodu tak ważny, — dzień 26 stycznia, kiedy lud polski będzie wybierał do sejmiku swoich posłów.

Należy nam się więc jednoczyć i organizować. Należy nam się zastanowić i wybrać na posłów ludzi godnych, którym lud nasz katolicki zaufa bo pamiętajmy, że taki będzie rząd, jakich ludzi do sejmiku wybierzemy;

takie będą prawa, jacy będą nasi posłowie.

Zrozumieli to mieszkańcy parafji Policzna i okolicznych gmin, bo w liczbie

Czas odnowić prenumeratę na kwartał I-szy i miesiąc Styczeń.

Wszystkim, którzy wobec strasznego gromu, jaki nas uderzył, w czasie choroby i śmierci

Ś. p. ZDZISŁAWA SZENKA

okazali tak wiele prawdziwej przyjaźni, a mianowicie pomocnikowi pracy jego, serdecznemu druhowi i towarzyszywi minionej niedoli p. Stanisławowi Choinkiemu; przyjacielowi p. Wacławowi Gorczykiemu, dr. Kelles-Krauzowi, dr. Olewińskiemu, pp. Edwardowstwu Suchańskiemu, p. Komisarzowi Stomińskiemu, Komendzie Wojsk oraz Straży więziennej i życzliwym, którzy wraz z nami odprowadzili drogę nam zwłoki do grobu składa z głębi zbolątego serca serdeczne podziękowanie

Żona z dziećmi.

Wojsku polskiemu, skautom, skautkom i wszystkim, którzy przyjęli udział w pogrzebie

Ś. p. Marjana Steckiego

podporucznika Wojsk polskich, serdeczne Bóg zapłać składa

1509-1

żona i rodzina.

Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim

którzy raczyli oddać ostatnią posługę

Ś. p. Placydowi Blinstrubowi

składają serdeczne „Bóg zapłać“

córka i zięć.

Nowości

Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego — wydanie Ministerstwa rolnictwa M. 33.

Bolland. O pilnych zadaniach handlu polskiego M. 1.70.

Młyński. Prymadonna, nowele. M. 6.60.

Olkiewicz — Opaczne historie, nowele M. 7.

Bartkiewicz — Krwią i atramentem. M. 8.80.

Uziembło — W czas burzy, opowiadania M. 8.

Górski Artur — Przededniem, opowiadania M. 6.60.

Nowicki Zygmunt — Do czego dąży nauczycielstwo M. 1.70.

Dębicki — Kryzys inteligencji polskiej M. 8.80.

Or-Ot — Pieśni o belwederskim powstaniu 90 fen.

Łada — Ustawa o opłatach M. 8.50.

Komornicki — O prawach i zobowiązaniach nowopowstałego państwa M. 3.30.

Korczak — Jak kochać dziecko. Dziecko w rodzinie M. 8.25.

X. Oraczeński — Rozwój charakteru M. 9.90.

do nabycia w księgarni

Edward Suckański

paru tysięcy osób zgromadzili się w szopie, w której wiec miał się odbyć.

Prawda, że między innymi przybyli i tacy, którzy chcieli siać nienawiść, którzy chcieli burzyć a nie budować, którzy chcieli przeszkodzić naradzie i porozumieniu się włościan — ale zdrowy chłopiecki rozum zwyciężył!

Po paru przemówieniach poznali, kto chce prawdziwego dobra ludu — a kto lud tylko bałamuci i prowadzi do walki bratobójczej;

poznali, kto jest z Bogiem i Kościołem — a kto jest wrogiem wiary naszej świętej — poznali wilków w owczej skórze.

I kiedy jeden z mówców socjalistycznych ubliżył narodowemu sztandarowi, podniósł się protest z tysięcznych pierśsi i dopiero zaledwie ksiądz miejscowy obronił mówcę przed gniewem oburzonych tłumów.

Młodzież z parafji Policzna zażądała aby nie tykać naszych świętych i narodowych uczuć — aby nikomu nie wolno było kłaść naszego narodowego sztandaru.

Po takiej nauce uspokoił się głosiciele nowego socjalistycznego porządku i w dalszym ciągu mówcy mogli swobodnie przemawiać i mogły spokojnie prowadzić się obrady.

Po przedstawieniu zebranych, jak po-

winni przygotować się do wyborów, — jak powinni się zorganizować i czego mają żądać, zapadły następujące uchwały.

Zebrani na wiecu ludowym w Policznie w dniu 5 stycznia w liczbie paru tysięcy osób jednogłośnie, żądamy:

1) aby Polska cała zjednoczona ze wszystkich ziem z dostępem do morza, żeby była oddana polakom, jako ich najdroższa własność;

2) nie zgadzamy się na żaden rząd partyjny — ale żądamy, aby utworzony został Rząd Narodowy z prawych synów Polski, przedstawiających cały kraj, całą Polskę Zjednoczoną i Niepodległą.

3) żądamy, aby było tylko jedno wojsko narodowe, które bronilo by granic państwa i strzegło porządku w kraju — a sprzeciwiamy się tworzeniu różnych bojówek partyjnych.

4) protestujemy i nie zgadzamy się, aby rząd nakładał podatki na produkta pierwszej potrzeby, jak sól, cukier, nafta i inne, i żądamy zniesienia tych opłat i uregulowania cen;

5) aby zaznaczyć naszą jedność narodową, postanawiamy uznać listę Włościańsko Robotniczą Narodowego Komitetu Wyborczego za jedyną w naszym okręgu wyborczym, na którą każdy włościanin polak katolik głosować powinien — i pragniemy wszyscy, aby na posłów z powiatu Kozińskiego i Radomskiego wybrani byli przedstawiciele Ludu

1) Mazur Franciszak włościanin, gospodarz z Makowa gm. Skaryszew,

2. Strzembalski, robotnik z Radomia,

3. Stefan Sołtyk, dyrektor gimnazjum żeńskiego z Radomia,

4. Ks. Kazimierz Sykulski, proboszcz par. Policzna,

5. Janeczok Michał, włościanin, gospodarz ze wsi Słowiki, gm. Brzeźnica,

6. Gumowski, włościanin gospodarz z Podgórze gm. Przytyk,

7. Kozdrach, włościanin, gospodarz z Załawia, gm. Kowala

Po wznieśnięciu okrzyku na cześć wolnej zjednoczonej Polski, wiec został ukończony.

Uczestnik.

Paderewski premierem.

„Nowy Dziennik“ donosi z Warszawy, że Piłsudski powierzył Paderewskiemu utworzenie gabinetu koalicyjnego. W najbliższej chwili należy oczekiwać tego gabinetu. Na razie urzęduje dotychczasowy gabinet.



KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: R. k. Marcejan P. M. Jutro: R. k. Wilhelma i Agatona. Wschód słońca o godzinie 8.11. Zachód o godzinie 4.03.

Radom, 9 stycznia.

== Z Sokoła. Zbiórka I i II plutonów Sokoła odbędzie się w piątek 10 b. m. punktualnie o godz. 8 wieczorem. Druhowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

== Związek urzędników wojskowych polaków wzywa kolegów do zrzeszenia się. Radom, Piaski 26.

Prezes Szwede.

Sekretarz Paszkowski.

Skarbnik Kasperski.

== Walne zebranie. W środę dn. 8 b. m. o g. 8 wieczorem w lokalu gospody „Zjednoczonych Polek“ przy ul. Foksalnej pod № 37 odbędzie się, walne zebranie członków Związku Republikańskiego. Na zebraniu omówiona zostanie sprawa akcji przedwyborczej.

== Czarna kawa urządzona w niedzielę, staruim Komitetu odsieczy Lwowa, w restauracji Hotelu Rzymskiego, udała się doskonale. Elegancka sala restauracyjna z trudem mogła pomieścić licznie przybyłą publiczność, b. smaczne pączki i ciasta miały wielkie powodzenie, to też Komitet uzyskał pokaźny zasiłek bo czysty dochód wyniósł około 2500 koron, w czem około k. 800 osiągnięto z licytacji obrączki ofiarowanej przez p. Władysława Fusieckiego. Należy nadmienić że ofiarodawca utrzymał się przy licytacji prowadzonej w sposób b. ożywiony i złożył obrączkę w administracji „Głos“ celem spieniężenia na korzyść Komitetu Odsieczy Lwowa.

== Z Komitetu obrony Lwowa. W dalszym ciągu do kasy Komitetu (biuro Dyrekcji Tow. Kredyt. m. Radomia) wnieśli pp. Leontyna i Władysław Borkowie 50 kor., Zofia Borkówna 20 kor., Helena Borkówna 10 kor., Stowarzyszenie sług św. Zyty 138 kor., Maciej Głogier 50 kor., Jadwiga Płachecka 20 k., Czerwiński Tadeusz ogrodnik 10 kor., Towarzystwo potrzeb szkolnych 100 kor. i Zarząd Konferencji św. Wincentego a Paulo 60 kor., Pałasiński i Piastowa ofiarował woreczek mąki pszennej i X. paczkę ubrania.

== Tajemniczy znaczek z napisem „Na fundusz wyborczy“ był znowu sprzedawany w dn. 6 na ulicach miasta. Jak nas poinformowano znaczek ten zainicjowała P. P. S. chcąc w ten sposób zdobyć pieniądze na agitację przedwyborczą socjalistyczną.

Znaleziono mały srebrny damski zegarek „bransoletka“ na ulicy Kościelnej, jest do odebrania za udowodnieniem. Marjačka № 32. p. Bolesław Zendelewicz.

== Zabicie złodzieja. W dniu 4-ym b. m. kilku funkcjonariuszów Milicji Miejskiej tropiąc za śladem dowiedzieli się, iż znany i od dłuższego czasu poszukiwany zawodowy złodziej Wojciech Gadalski będzie w godz. od 10—12 w połud. w mieszkaniu paserki przy ulicy Lubelskiej pod № 87, aby sprzedać ukradzione rzeczy. Gdy wspomniani milicjanci, których wyruszyło na wyprawę 4, znaleźli się o oznaczonej godzinie koło mieszkania paserki oczekiwany przez nich złodziej zjawił się.

Milicjanci rzucili się na niego, chcąc go pochwycić na miejscu, manewr ten jednak nie udał się, gdyż złodziej wymknąwszy się widać innemi drzwiami wybiegł z mieszkania i począł uciekać w stronę ul. Foksalnej.

Wtedy milicjanci puścili się za uciekającym w pogon, nawołując aby przystanął, dali przytem kilka strzałów w górę dla postrachu. Mimo to złodziej nie zatrzymał się i uciekając jeszcze jakiś czas wpadł do nowobudującej się fabryczki, przez nikogo niezamieszkałej przy ul. Foksalnej pod № 6 i tu dopiero na wotanie „stój“ zatrzymał się i szybko odwrócił się w stronę milicjantów. Szybki ten ruch milicjanci wzięli za chęć użycia przeciwko sobie broni, gdyż wiedzieli że złodziej ją posiada, uprzedzając więc niebezpieczną chwilę dali do złodzieja kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

== Wiarotonna żona. W dn. 2 b. m. w nocy mieszkanka wsi Siekierka Stara gm. Chocza pow. Ilżeckiego niejaka

Marjanna Kociołek, żona Jana wespół ze swym kochankiem Piotrem Chołujem lat 25 skradłszy niedawno przybytemu z czteroletniej niewoli niemieckiej mężowi, ciężko zarobione przez niego 1000 rubli, 140 marek w złocie oraz większą sumę marek w banknotach papierowych, uciekła z domu pozostawiając troje małych dzieci. Nieszczęśliwy Jan Kociołek przybył w dn. 3 b. m. do Radomia i zameldował o powyższem zastępcy komendanta dworca kolejowego chor. Tyszkiewiczowi, który za naszym pośrednictwem prosi wszystkich kto by cokolwiek wiedział o miejscu pobytu zpiegłej aby doniósł mu o tym, w celu ułatwienia ujęcia winnych.

== Napad bandytów. W dn. 30 grudnia około g. 7 wieczorem niewykryci dotąd bandyci uzbrojeni w karabiny, uapadli na dom p. Błędowskiego zamieszkałego w Czokajowie gm. Jedlińsk. Dostawszy się do wewnątrz domu bandyci dali 4 strzały w sufit, ogłuszyli znajdującego się podówczas w domu podosłego w latach p. Błędowskiego i po splądrowaniu mieszkania zrabowali 1000 rb. i 1000 koron gotówką, poczem w niewiadomym kierunku zbiegli. Jak przypuszczają napadu dokonali mieszkańcy okolicznych wsi.

Zyczącym sobie wstąpić w szeregi Towarzystwa Gimnastycznego

„SOKÓŁ“

proponujemy zwracać się po informacje do druhów: J. Miecznikowskiego — Lubelska № 13, E. Barwickiego — Łgodna № 3, w godzinach od 12 ej do 2-iej w południe.

Cwiczenia odbywają się w Sali „Macierzy Szkolnej“ Skaryszewska № 17, od 8-iej do 10-iej wieczorem — w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Wydział.

Chleba pracy dla setek Bezrobotnych! PRACODAWCY!

Przedsiębiorcy, Fabrykanci zgłaszajcie zapotrzebowanie na robotników!

Głód, mróz dokuca! !

Państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Radomiu ul. Lubelska № 52. Od 9-iej do 2-iej.

Otworzono mu...

Otworzono mu więsienne wrota i wolności świat jasny wskasano.

Rozpalila się duchów tęsknota, rozżarzyły się serca djamenty.

I w promienne odrodzenia rano naród szedłby, nadzieją przejęty.

Szedłby, ufny, w te światy i zorze, co mu słońce odrodzeń wieściły,

szedł i symon drogi czynił boże, duchom młodym dawał lot sokoli.

Ale dławia w nim porywów siły i wciskają w nowy Dom niewoli.

E-ni

Z Iłży.

(Koresp. wlas. „Głosu Radom.“)

Dnia 26 grudnia wieczorem w Iłży w lokalu jednej z miejscowych szkół początkowych, odbyła się uroczystość gwiazdki dla Polskich żołnierzy, urządzona dzięki iniejątywie i zabiegom dr. Zygmunta Węglińskiego przy wydatnej pomocy p. Janiny Adamskiej i kilku panien oraz gospodarza posterunku naszego podoficera Franciszka Cichosza i dała mieszkańcom Iłży kilka podniosłych chwil. O godz. 6 po południu, po odśpiewaniu kolendy przez zespół miejscowej Lutni pod batutą p. Langer, dr. Węgliński w serdecznych słowach powitał zebranych żołnierzy, na co wdzięcznym słowem odpowiedział komendant miejscowego oddziału p. Stefan Tyll. I znow odśpiewała Lutnia parę mazurków, dr. Węgliński wygłosił wiersz własnego utworu.

Poczem snów w okolicznościowych i wesolych improwizacjach podnosił zalety i zasługi poszczególnych jednostek z pośród obecnych żołnierzy, pomiędzy którymi słusznie pochwalił podoficera Franciszka Cichosza za jego odwagę i dzielność przy ściganiu bandytów. Wspólnie odśpiewana „Rota“ Konopnickiej zakończyła tę piękną patriotyczną uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci zebranych. Po uroczystości zaczęła się taneczna zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy. Tak żegnała ich swoich zuchów, odchodzących na krasy ostaniać swymi pierściami Ojczyznę.

O—Z.

Wydział odbudowy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych organizuje od nowego 1919 r. w Warszawie jednoroczny kurs cegielnictwa pod kierownictwem inż. Kazimierza Pawłowicza. Zadaniem kursu jest przygotowanie zastępu instruktorów i mistrzów cegielnianych, niezbędnych zarówno rządowi, jak i związkom komunalnym i instytucjom społecznym przy podejmowaniu akcji odbudowy kraju.

Na kursach będą wykładane następujące przedmioty: 1. Rysunek odręczny i budowlany, 2. Rachunek i kalkulacje zawodowe, 3. Geometria i rysunki techniczne, 4. Fizyka i próby materiałów, 5. Mechanika, 6. Części maszyn, napędy: konne, parowe, ropowe i gazowe, 7. Wiadomości z chemii, mineralogii i geologii, 8. Technologia gliny: wyroby cegielniane, badanie ich, surowe materiały, rozpoznawanie glin i ocena pokładów, przygotowanie gliny, formowanie cegieł, sączków i dachówek, suszenie surówek, wypalanie, 9. Budowa gnojowni, szlamiarni, suszarni i pieców cegielnianych, 10. Zabezpieczenie od pożarów, 11. Stylistyka handlowo-przemysłowa, 12. Kształcenie obywatelskie.

Zajęcia na kursie trwać będą codziennie od 6-ej do 9 min. 30 wieczorem, oprócz świąt i niedziel, w ciągu 2 semestrów. 1 semestr zacznie się 7 stycznia i trwać będzie do końca kwietnia, semestr 2-gi od pierwszych dni września do Nowego Roku. Miesiące letnie: maj, czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień przeznaczone są na obowiązkową praktykę na cegielniach, pod kierownictwem specjalistów.

Przyjmowani mogą być tylko kandydaci, którzy: 1) ukończyli lat 18, 2) wykazują się świadectwem ukończenia co najmniej cztero oddziałowej szkoły początkowej (najwięcej pożądanymi są rzemieślnicy metalowi lub drzewni), 3) posiadają dłuższą praktykę zawodową, a nie mogą się wykazać odpowiednim wykształceniem szkolnym, będą przyjęci, jeżeli złożą egzamin wstępny, wykazujący, że są odpowiednio przygotowani do korzystania z wykładów.

Od wszystkich słuchaczy wymaga się znajomości języka polskiego.

Opłata: wpisowe 10 mk., za naukę 120 mk. rocznie, płatne w trzech terminach: przed 1-ym stycznia, 1-go maja i przed 1-ym października po 40 mk. Zapisy przyjmuje Wydz. Odb. Min. Spr. Wewn. od dnia 1-go grudnia 1918 r. Składać należy: metrykę, świadectwo szkolne i zawodowe.

Przyjęcie do 2 stycznia. Rozpoczęcie wykładów 7 stycznia 1919 r.

Po bliższe informacje należy się zwracać do Wydziału Odbudowy Min. Spr. Wewn. Warszawa, Kredytowa 9, 6-te piętro, kancelarja, lub do Patronatu Stowarzyszeń Budowlanych w Lublinie, Kapucyńska 1.

Zamach na wojsko.

W sprawie zamachu na wojsko dokonanym przez Milicję Ludową, dowiadujemy się, że przybył specjalnie wezwany z Warszawy do Radomia kap. Boerner, komendant Milicji Ludowej.

Sledztwo w toku. Karabiny maszynowe i broń zabrane wojsku zostały zwrócone.

We wtorek większość sklepów została zamknięta o zmroku, wieczorem po mieście snuli się bardzo nieliczni przechodnie; miasto zasypało w obawie, że znów obudzone zostanie nowymi strzałami i nową walką. Na szczęście noc upłynęła w spokoju.

Ś. p. Zdzisław Szenk.

Dnia 6 b. m. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Zdzisława Szenka oficera Legionów i Wojsk polskich, ostatnio naczelnika więzienia w Radomiu. Kondukt pogrzebowy wyruszył o godz. 3½ po poł. z przed gma-

chu więziennego z oddziałem wojska na czele, strażnicy więzienni nieśli wieńce i otaczali karawan.

Ś. p. Szenk brał czynny udział w walce rewolucyjnej z rządem carskim i był z tego powodu wielokrotnie więziony. Zmarł w sile wieku, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”

Na obronę Lwowa. Mirakowska Józefa kor. 10, Mirakowski Józef kor. 10, Włosiak Henryk kor. 10, Włosiak Magdalena kor. 10, Stępień Marcin kor. 10, Rzęczykowski Zdzisław kor. 20, Gołaszewski Józef kor. 10.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Szymona Konarskiego składają urzędnicy Spółki Rolnej Radomskiej na wpisy dla niezamożnych uczniów ośmioklasowej szkoły realnej męskiej kor. 64.

Dla uczczenia pamięci ojca, ś. p. Placyda Bliustruba składają Roguscy: na szpital Ś-go Kazimierza kor. 100, na

rodziny po poległych legionistach kor. 200.

Zamiast wieńca na trumnę zaczęją ś. p. Anny Sowa składają do rozporządzenia Sióstr Miłosierdzia z domu Pracy przy ul. Świeżej Feliksowie Woyciechowsy kor. 10, P. i W. Kobylańskie kor. 8.

Na wdowy i sieroty po legionistach, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Zdzisława Szenka składa kor. 50 Rodzina.

Feliks Kozłowski

sprzedaje obuwie po cenach umiarkowanych, przyjmuje wszelkie obstatunki i reperacje, mieszkanie prywatne Lubelska № 34 1224-25

Popierajcie handel i przemysł polski.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Dr. med. M. SZLAFERMAN

(Kościełna 2, m. 2)

choroby weneryczne i skórne przyjmuje do 1 pp. i od 4-8. Panie od 3-4 1494-8

Ogłoszenie.

Państwowy jednoroczny kurs ceglarnictwa odbędzie się w Warszawie. Wydaje świadectwa mistrzów i instruktorów ceglarniczych. Zgłaszać się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wydział Odbudowy, Warszawa, Kredytowa № 9, VI piętro. Zapisy otwarte. Rozpoczęcie kursu 1 lutego. 1479-5

DROBNE OGŁOSZENIA.

Obraz starożytny Matki Boskiej Częstochowskiej z brylantami. Sprzedam Hofman Żabia 10. 1499-1

Wagał mi kwit wydany przez W-go pana Tytułskiego na dostawę w dniu 23 Grudnia 1918 r. na rachunek Aprozawej 26 mwrów 79 kg. żyta z majątku Jankowic. Kwit ten niema żadnej wartości gdyż odpowiednie zastrzeżenie w Wydziale Aprozawejnym zrobiono, Feliks Kraciński. 1497-2

Francuskiego i niemieckiego z dobrą wymową, oraz dokładnej gry na fortepianie udziela T. K. Czerwiński, ulica Lubelska 61, m. 4, I piętro. 1500-5

Zgubiono legitymację na nazwisko Franciszka Jana Gaoka, wydaną przez Urząd Gminny Radom dnia 13-VI 1916 r. za № 47. 1496-1

Do sprzedania jednokonna uprzęź „Sory” Radom Skaryszewska № 14 Saczyński. 1503-3

Zgubiono legitymację na nazwisko Mośka Finkielsterna wydaną przez Mag. Rad. d. 19-IX 1917 r. za № 10396. 1506-1

Dokój do wynajęcia z umeblowaniem przy rolniczym wiadomości Hotel Europejski u szwajcara. 1495-1

Starsza osoba przyjmie posadę za gospodynią lub do dsłeci, może być na wieś. Przyjmie również szycie i reperowanie bielizny po domach. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu”.

Części rezerwowe

do motorowych

plugów „Stock”

do natychmiastowej dostawy

poleca:

Polskie Towarzystwo Handlowe I. A.

w Krakowie ul. Sławkowska № 1. 1504-2

WARSZAWA SZKOŁA POŁOŻNICZA

przy Miejskich Zakładach Położniczych. ILOŚĆ UCZENNIC OGRANICZONA.

Kurs roczny rozpoczyna się 1 KWIEŃNIA i 1 PAŹDZIERNIKA. Podania, dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie st. m. Warszawy, Wydział Szpitalny, Jasna № 1. 1478-3

Obwieszczenie. B. sekretarz służby drogowej b. kolei Nadwiślańskiej (Warszawa, Koszykowa 67 m. 3) udziela informacji o należnościach niewypłaconych za czas wojenny pracownikom służby drogowej i ich rodzinom ewakuowanym i pozostałym w kraju; podejmuje się wyegzekwowania wymienionych należności i zamiejscowe zgłoszenia załatwia po nadesłaniu dwóch marek kosztów; przyjmuje codziennie, prócz świąt, od 5 do 7 po poł. 1483-3

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Wł. KARCZEWSKI Radom Plac 3 Maja № 5.

Zbyteczne rzeczy jakie w każdym niemal mieszkaniu nieprodukcyjnie miejsce zajmują przy obecnych wysokich cenach Można sprzedać najdrożej i zamienić na gotówkę oddając do komisowej sprzedaży wszelkiego rodzaju garderobę, meble, biżuterię, obrazy, książki, przedmioty domowego i osobistego użytku. Potrzebny gajowy obeznany z budową szkółek oraz zdolny rybak. Biuro pośredniczy w kupnie i sprzedaży domów, majątków i dzierżaw. 1333-13

Wyrób mydła

pierwszego gatunku, № 1.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —

Po cenach umiarkowanych.

JANA CZARNOTY

Radom, Lubelska № 9. 1501-13

Ulica Warszawska № 3 w podwórzu.

Poszukuje kupna domu

ewentualnie z interesem handlowym w Radomiu, Lublinie lub innym mieście przy stacji kolejowej. Gotówką 60-70 tysięcy rubli. Ofertę pamiętnie proszę do Redakcji „Głosu Radomskiego” okazyjelewi kwitu № 863. 1492-3

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach

bezpowrotnie i bez bólu usuwa

wyrob. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI” w Warszawie.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

168-10

„KLAWIOL”

Żelazo obręczowe, bednarskie, kwadratowe i okrągłe. Koks kowalski. Cement, Wapno, Smar do wozów własnej fabryki „Stemar”, Olej maszynowy i cylindrowy, Wiaderka żelazne, ocynkowane, Kotły do warzenia bielizny, Wagi stołowe i dziesiętne i t. p. artykuły Techniczne i Wyroby żelazne.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

W Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Redaktor: Henryk Niedzwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński „STEMAR”

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Oleje maszynowe i cylindrowe.]

Smary do osi, trybów, smar do 11n stalowych i konopnych.

Pluszesz „Tovote’a, Dzielcieć i t. p.